Nr. 321. Kraków, Sobota 22 Listopada 1890. Rocznik II.

Przedpłata wynosi:
W Krakowie: miesięcznie 1 złr., kwartalnie 3 złr., półrocznie 6 zł., rocznie 12 zł.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej: miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr. półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub za jego miejsce, za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ po 20 cnt. od wiersza.

Adres dla telegramów: „KURJER“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

Z kroniki emigracyjnej.

Zatrważające wiadomości o wychodztwie ludu naszego za morze, zachęciły ludzi troskliwych o dobro społeczeństwa, do badania przyczyn i skutków tych wędrówek. Jeden z przyjaciół naszego pisma, dzieli się z nami spostrzeżeniami swemi, jakie poczynił w okolicy Krosna.

Oto jego list:

„Jeżeli czytamy w dziennikach sprawozdania o emigracji ludu do Brazylji, w których korespondenci malują iście Dantejskiego piekła obrazy, trudno nie oburzać się na te czynniki, które lud polski doprowadzają do ostatecznej rozpaczy, i już przeszło 100.000 dusz w jednym roku popchnęły do wędrówki, na oczywistą zgubę, a nie wiadomo, czy prąd emigracyjny rychło osłabnie.

Prąd ten jest tylko na pozór wynikiem spokojnego rozumowania ludu, a w rzeczywistości dowodzi, jak wielką jest ciemnota, w jakiej carat rozmyślnie stara się pogrążyć naród polski, aby mu tem rychlej zgotować zgubę.

Wiele okoliczności przemawia za tem, że rząd rosyjski w gruncie rzeczy jest zadowolony z tłumnego wychodztwa naszego ludu, a środki zaradcze zarządzono tylko dla zmylenia opinji.

Komu bowiem wiadomem jest, w jaki sposób strzeżone są granice, zrozumie łatwo, że gdy na krótkiej przestrzeni w jednym roku minęło słupy graniczne przeszło 100.000 ludzi: mężczyzn, kobiet, dzieci, starców wraz z pakunkami, mogło się to dziać tylko za wiedzą władz rosyjskich i straży granicznej. Wobec takich faktów, nastręcza się pytanie, czy rząd carski sam rozmyślnie nie prowokuje emigracji, aby na pustkach pozostawionych osiedlać rosyjskich roskolników i t. p.

Prąd emigracyjny w Europie jest wynikiem obecnych stosunków ekonomicznych. Nie mamy jednakowoż przykładu w dziejach emigracji wszystkich innych krajów, aby przy objawach tak strasznej, nieznanej dotąd rozpaczy, rzucały się masy w ciemną otchłań, bez rozwagi, co czynią i co je tam czeka za morzami, nawet bez świadomości najmniejszej o warunkach podróży i o odległości jej celu.

Z drugiej strony, nie wolno pominąć uwagi, że cywilizowane Niemcy zachowują się wobec emigrantów tak, że wolno podejrzywać o świadome przykładanie ręki do wygubienia plemienia polskiego.

I u nas w Galicji prąd emigracyjny jest silny, ale wobec szerzącej się ciągle oświaty, nie tak groźny, jak w Królestwie. Jako przykład, przedstawiamy powiat Krośnieński i jego okolice. Kto się bliżej przypatrzy, nabywa przekonania, że powiat ten i jego okolice stoją może najwyżej pod względem oświaty ludu, i że potrzebę nauki czuje tu dziś każdy biedak, który w najtrudniejszych warunkach pracuje na zdobycie kawałka chleba. A nie można i tego zaprzeczyć, że lud ten, dla którego religja nie jest tylko czczą formułką i pozorem, ale rzeczywistą potrzebą duszy, wyrabia w sobie coraz większą miłość tej ziemi, która po Bogu stanowi dlań największy ideał szczęścia. Piszemy o tem, na co patrzeliśmy przed laty kilkunastu, a na co patrzymy się od lat kilku.

Jesteśmy tego pewni, że takiego kontyngensu do wszelkich szkół wyższych i najrozmaitszych zawodów naukowych, jakich dostarczają powiaty: Krośnieński, Jasielski, Brzozowski i po części Sanocki, nie dostarczają wszystkie inne powiaty zbiorowo. A i tu przecież chęć emigracji nurtuje silnym prądem, ale w zupełnie innych warunkach i celach.

Przedewszystkiem na setki wychodzących do Ameryki jest nader rzadkim wypadkiem, aby się wynosiły rodziny, natomiast wychodzą silne i zdrowe siły męzkie. Lud zdołał już nawet przeprowadzić pewną organizację emigracji, zabezpieczającą wychodźcom podróż za ocean i znalezienie tamże natychmiast zyskownej pracy. Najtrudniejszą rzeczą jest dla wychodźcy przebycie naszej granicy *i tu tylko zmuszony jest każdy opłacać się wyzyskiwaczom*, jakich w procesie wadowickim można było poznać. Kto przeszedł jednakowoż granicę, dostaje się bez szwanku i nadzwyczajnych strat, aż do którego z portów amerykańskich. Tam, gdy tylko wysiądzie na ląd, biorą go zaraz w opiekę rodacy, przyjaciele lub krewni, którzy już przedtem znaleźli pracę i do niej go na pewnika powołali.

Gdy ztąd wybiera się kilku wychodźców, zakupują przedewszystkiem mszę św., modlą się i leżą krzyżem, aby im Bóg pozwolił powrócić jak najprędzej pod rodzinną strzechę. Faktem zaś jest, że niemal każdy z tychże, gdy tylko zacznie pracować, przysyła do domu zaoszczędzony pieniądz, aby spłacić pożyczki, które pobrał na podróż; następnie zaś prawie w regularnych terminach nadsyła swoje oszczędności, które rocznie, jak to mieliśmy sposobność stwierdzić, wielokrotnie wynoszą po 400, 600, 800, a nawet wyżej złr. Każdy wychodzący postanawia wrócić do domu po trzech a najwyżej 4 latach i święcie dotrzymuje przyrzeczenia. Wychodźcy z tych okolic zdobyli sobie w Ameryce także imię dzielnych robotników. Ponieważ nadto odznaczają się trzeźwością i moralnością, są po prostu rozchwytywani i od początku zarabiają więcej, aniżeli każdy inny przybysz; stanowią oni też w Ameryce osobne grupy, trzymają się tam pomiędzy sobą, jak to mówią, jak żydzi, jeden drugiemu idzie na rękę bez względu, czy to Polak, czy Rusin; a jest ich tam nie mało. Od niejakiego czasu wychodzą także dziewczyny, lecz tylko, jeżeli tam znajduje się ich narzeczony lub ztamtąd otrzymały oświadczyny znanego mężczyzny. Po przybyciu następuje jak najspieszniej ślub, a żona stawa obok męża do pracy w kierunku, jaki dla niej przystępny.

Ciekawy byłby spis sum pieniężnych, jakie nasi wychodźcy corocznie przysyłają. Jako przykład podamy tylko wieś górską Krolik wołoski, pod Rymanowem, zamieszkałej przez Rusinów. Do gminy tej w przeciągu dziesięciu lat przyszło na ręce miejscowego proboszcza, ks. Kopyściańskiego, przeszło 50.000 złr. wyraźnie „pięćdziesiąt tysięcy złr.“, oprócz tego, co każdy powracający przyniósł ze sobą. Faktem również jest, że każdy powracający jest więcej umoralnionym jak przedtem, — daleko chętniej i umiejętniej bierze się na miejscu do pracy i zrywa z dawniejszem niedołęztwem. Na miejscu zbutwiałej chaty buduje dom skromny, ale przyzwoity, we wdzięczniejszym kształcie, daje większe okna, podłogi, okute drzwi, sprawia urządzenie wewnętrzne, którego dawniej nie znał, kupuje poprawne narzędzia rolnicze, sprawia kuty wóz malowany, ma już inne potrzeby, dzieci pędzi do szkoły, a sam nie spoczywa gnuśnie, lecz bierze się z całą energją do pracy, którą znaleźć może. Najpierwszym jednakowoż celem, jest nabycie ziemi na własność, po cenach nieraz wygórowanych, bo za mórg nie szczególnej nawet gleby płacą do 500 złr.

Oto ogólna charakterystyka naszych wychodźców, powracających z zamorskich wypraw. Są być może i wyjątki, ale tych dzięki Bogu nie wiele.

Jak tłumne jest wychodztwo z naszych stron, osądzić można z tego, że n. p. ze wsi Suchodołu, pod Krosnem, wyszło w ostatnich trzech latach 83 osób, t. j. 78 mężczyzn, a 5 dziewczyn. Aby pokryć koszta podróży nie sprzedają oni ziemi, gdyż z funduszów, jakie ich poprzednicy do Ameryki przysyłają, otrzymują bez kłopotu wymagane pożyczki po 120 do 150 złr. i to na nizkie procenta. Długi to pozaciągano zwracają w pierwszym rzędzie, do czego ich tam na miejscu przynaglają ich starsi towarzysze. Przed kilkoma miesiącami kilku parobczaków, którzy zaledwie rok pracują w Ameryce, oprócz pieniędzy nadsyłanych w depozyt rodzinom, przysłali 300 złr. na odnowienie starożytnego ołtarza P. Jezusa w Farze krośnieńskiej, na intencję, aby im Bóg dozwolił szczęśliwie powrócić do domu. Mówiąc nawiasem, ołtarz ten należy do bardzo pięknych zabytków średniowiecznej sztuki a groził już zupełnym upadkiem. Ofiarodawcy zastrzegli wyraźnie, aby nie stawiano nowego ołtarza tylko ten sam wyrestaurowano. Jeżeliby zaś fundusz nadesłany nie wystarczył, nadeszlą więcej.

Wychodźcy z tych okolic nie rzucają się w Ameryce na gospodarkę rolną, nie żądają, ani nie kupują ziemi tamże, lecz szukają pracy, którąby im w najkrótszym czasie nastręczyła zyski i umożliwiła powrót do kraju. Są bardzo poszukiwani do kopalń węgla, do wypalania koksów, do pracy przy budowie wodociągów, kanalizacji i t. p., przy których to pracach zarabiają od $1\frac{1}{2}$ do 3 dolarów dziennie. Jeżeli który sprowadza dziewczynę i ożeni się z nią, żona przyjmuje innych na wikt i opiera ich, za co tyle zarabia, że ma wyborne utrzymanie z mężem i jeszcze odkłada, a co on zarabia, to uważają już za czysty zysk.

Moglibyśmy podać mnóstwo przykładów, jak szybko zdobywają nasi Krośnianie w Ameryce pieniądze, ale ograniczymy się tylko na jednym: W kopalniach nafty pod Krosnem był stróż Jan Wilk, żonaty, ojciec trojga dzieci. Moralny i pracowity, zarabiał miesięcznie do 30 złr. oprócz pomieszkania, opału i światła, a ponieważ żona jego stołowała i obsługiwała kilku górników, były jeszcze inne dochody. Jan Wilk, z dniem 1 października roku zeszłego podziękował za służbę i pomimo odradzań pojechał niebawem do Ameryki. Jest on tam przy wypalaniu koksu i wyładowywaniu tegoż z piesów. Wciągu roku przysłał żonie oprócz, zwrotu pożyczki zaciągniętej na podróż 600 złr. wyraźnie sześćset, a na ten rok obiecuje przysłać więcej; przynajmniej tyle, aby mógł nabyć na własność kilka morgów ziemi i wystawić własną chatę. Listy jego, aczkolwiek nie uczone, ale są rozrzewniające; taka z nich wieje miłość do ojczystej ziemi.

Ale też prawda, że takiego samorządu gminnego, jaki panuje w Suchodole pod Krosnem, zkąd Jan Wilk pochodzi, nie znajdzie się łatwo. Wieś ta, dawna królewszczyzna, jest nawet w krośnieńskiem jakby oazą. Już kilka lat temu odebrano żydowi karczmę, przebudowano i otworzono gospodę bez gorzałki i innych alkoholów. Tam urządzono „gospodę“ z piękną salą, w której się odbywają zebrania Rady gminnej; mieści się tam także czytelnia, a od czasu do czasu odbywają wspólne zabawy. W Suchodole zawiązało się Towarzystwo moralności młodzieży obojga płci, którego założycielem był Franciszek Szubra, jeden z pierwszych wychodźców do Ameryki. Otworzono własny sklep na potrzeby gminy, mieszczący się również w gospodzie. Szkoła pod kierownictwem dzielnego nauczyciela p. Kostańskiego, jest przepełnioną zimą i latem, a gmina już teraz widzi, że budynek szkolny zbyt jest mały. A jest i własna kasa gminna sumiennie administrowana. Na dowód jaka w Suchodole panuje moralność, wystarczy powiedzieć, że w gminie liczącej 160 numerów przez lat 10 nie było ani jednego nieślubnego dziecka.

Podajemy na końcu jeszcze jeden fakt. Oto niektórzy wychodźcy z naszych stron zarabiający w Ameryce pokaźny grosz, przyjeżdżają nawet w odwiedziny do domu na kilka tygodni, przygotowując po drodze dla nowych kandydatów etapy, zabezpieczające ich od wyzyskiwaczy. Dwóch z takich gościło tu i w bieżącym roku, a powracając, nie szczędzili grosza na zakupno książek, pomiędzy któremi nie brakło naturalnie i dzieł ulubionego tu przez lud Henryka Sienkiewicza. Z Krakowa wywieźli również pamiątki z pogrzebu Adama Mickiewicza.

Jak się dzieje w innych okolicach z wychodztwem nie wiemy dokładnie i nic nie piszemy o tem; co do tych okolic, opowiedzieliśmy najsumienniejszą prawdę.

Nie jesteśmy zwolennikami ani propagatorami emigracji, ale wobec okoliczności, że prąd ten nie da się powstrzymać, byłoby rzeczą wielce pożądaną, aby go chociaż zwrócić na drogę, jaką idą wychodźcy wyżej opisani. Tego zwrotu zaś nie dokona żadna inna siła, tylko zasady moralności, wszczepione przez kościół i szkołę“.

Informacje.

Rada szkolna krajowa na posiedzeniu odbytem dnia 17 listopada uchwaliła:

1) Nałożyć zgodnie z opinją Wydziału krajowego, na gminę Myślenice obowiązek pokrywania w całości płac nauczycieli i nauczycielek etatowych, tamtejszych szkół ludowych;

2) zamianować zastępcą katechety w c. k. gimnazjum w Buczaczu, ks. Józefa Scisłowskiego;

3) przyznać profesorowi c. k. gimnazjum w Przemyślu, Franciszkowi Seidlerowi, pierwszy dodatek pięcioletni;

4) zorganizować w Cuniowie, powiatu gródeckiego, szkołę filjalną od dn. 1 września 1891 r.;

5) przekształcić szkoły filjalne na etatowe od dnia 1 lutego 1892 w Podolu, powiatu nowosądeckiego;

6) w Przyszowie kameralnym, powiatu niskiego i:

7) w Jakóbówce, powiatu horodeńskiego.

Sprawy sejmowe.

(List *Kurjera Polskiego*).

Lwów 20 listopada.

Na porządku dziennym 20 posiedzenia 2 sesji VI perjodu Sejmu galicyjskiego umieszczono między innemi następujące sprawy:

1) Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie taryf kolejowych z następującemi wnioskami:

I. Sejm ponawiając uchwałę swoją z dnia 18 listopada 1889 roku wzywa c. k. rząd:

a) by przejął wszystkie linje koleji Karola Ludwika lub przynajmniej objął w myśl §. 4 ustawy z dnia 4 grudnia 1877. Dz. u. p. Nr. 112 linje Lwów—Podwołoczyska i Krasne—Brody, tak, żeby najdalej w styczniu 1892 roku cała kolej Karola Ludwika znalazła się pod zarządem państwowym;

b) by, nim to nastąpi spowodował kolej Karola Ludwika do natychmiastowego zaprowadzenia taryf koleji państwowych w ruchu lokalnym.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, by przy użyciu wszelkich służących mu środków wpłynął na to:

a) żeby opłaty taryfowe przy wywozie krajowych płodów po za granice państwa ustanawiane były przez koleje austrjackie, licząc od 100 kilogramów jednego kilometra nie drożej, niż opłaty istniejące na tej samej koleji dla przewozu płodów zagranicznych w ruchu tranzytowym.

b) żeby opłaty taryfowe przy wywozie krajowych płodów do innych krajów koronnych ustanawiane były przez koleje austrjackie, licząc od 100 kilogramów i jednego kilometra nie drożej, niż opłaty istniejące na tej samej koleji, dla przywozu płodów zagranicznych lub węgierskich do Austrji.

Sprawozdawca p. A. Jędrzejowicz.

2) Sprawa zalesienia wydm piaskowych i nieużytków w powiatach Tarnobrzeskim, Jarosławskim, Cieszanowskim, Jaworowskim i Mościskim, z następującym wnioskiem:

1. Sejm krajowy wyznacza na koszta zalesienia wydm piaskowych i nieużytków z funduszów krajowych: *a)* dla okręgu Tarnobrzeskiego kwotę 1.220 złr. rozłożoną na 4 lata, począwszy od roku 1891 po *305 złr.* rocznie; *b)* dla okręgu roboczego Jarosławsko-Cieszanowskiego kwotę 2.800 złr. rozłożoną na lat 7 począwszy od roku 1891 po *400 złr.* rocznie; *c)* dla okręgu roboczego Jaworowsko-Mościskiego kwotę 1.600 złr. rozdzieloną na lat 4, począwszy od roku 1891 po *400 złr.*

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wypłacania subwencyj powyższych pod warunkiem, że właściciele wydmisk piaskowych i nieużytków, które mają być zalesione, dostarczą bezpłatnie robociznę potrzebną do wykonania wszelkich prac około projektowanych zalesień, niemniej grunt pod szkółki i potrzebny do ich ogrodzenia materjał a c. k. rząd utrzymywać będzie swoim kosztem leśników fachowo wykształconych, którzyby pracami około zalesienia kierowali, a nadto Wydziałowi krajowemu prawo ingerencji i kontroli, co do sposobu użycia subwencyj z funduszów krajowych niniejszą uchwałą wyznaczonych, zastrzega.

3. Na wypłatę powyż uchwalonych subwencyj otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu na rok 1891 kredyt do wysokości 1.105 złr. w. a.

Sprawozdawca p. Romanowicz.

3) Wniosek p. Niedzielskiego w sprawie statutu organizacyjnego i emerytalnego dla autonomicznych urzędników powiatowych, jako służby krajowej.

4) Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie kredytu dla ludności rolniczej.

5) Następuje wniosek Wydziału krajowego:

„Kwotę 376 złr. 22 ct. za utrzymanie Heleny Kality, przypadającą gminie miasta Tarnowa od gminy Zdziarzec, przyjmuje się na fundusz krajowy i w tym celu otwiera się Wydziałowi krajowemu osobny kredyt w budżecie krajowym na r. 1891“.

6) Ustawa o zabudowaniu potoków górskich w dorzeczu Łomnicy. Z projektu Wydziału krajowego wyjmujemy następujące paragrafy:

§. 1. Zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Łomnicy ma być wykonane po myśli §. 4 ustawy z dnia 30 czerwca 1884. Dz. p. p. Nr. 116, jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2. Za podstawę techniczną tego zabudowania potoków górskich, służyć ma projekt Namiestnictwa z r. 1886 preliminujący koszta robót na 158.000 złr. w. a.

Wydział krajowy jest jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z administracją państwa, w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3. Do pokrycia kosztów tych robót przyczynić się ma tak galicyjski fundusz krajowy, jak i państwowy fundusz meljoracyjny, ostatni z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia, bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości po 50 procent preliminowanych kosztów, t. j. kwotą po 79.000 złr. w. a.

7) Projekt ustawy dla miasta Lwowa. Dwa pierwsze paragrafy tego projektu mają następujące brzmienie:

„Gminie król. stoł. miasta Lwowa nadaje się prawo poboru następujących opłat gminnych na rzecz funduszu miejscowych ubogich, oraz zakładów dobroczynności we Lwowie, a mianowicie:

1. od przeniesienia prawa własności nieruchomości, położonych w obrębie miasta Lwowa, dokonanego na jakimkolwiek tytule prawnym;

2. od nieruchomości położonych w obrębie miasta Lwowa, które należą do osób moralnych i opłacają należytość ekwiwalentową;

3. od spadków po stałych mieszkańcach m. Lwowa, co do których postępowanie przed c. k. sądami w obrębie tegoż miasta istniejącemi, toczyć się będzie.

W spadkach tych do wymiaru opłaty gminnej pociągany będzie nieruchomy majątek spadkodawcy tylko ten, który *leżał* w obrębie miasta Lwowa, zaś ruchomy majątek wszelki, gdziekolwiekbądź położony.

Spadki, których czysta wartość nie dochodzi 1000 zł., nie podlegają powyższej opłacie.

Opłaty gminne wynosić będą:

1) od przeniesienia prawa własności nieruchomości (§ 1 ustępy 1 i 2) pięć od sta (5%) wymierzonej należytości skarbowej przenośnej bez dodatku, a względnie należytości skarbowej ekwiwalentowej;

2) od spadków (§ 1 ustęp 3):

a) od czystego spadku przedstawiającego wartość złr. 1000 do złr. 5000 w. a. ćwierć od sta ($\frac{1}{4}$%);

b) od czystego spadku przedstawiającego wartość nad 5000 złr. do 10.000 zł. pół od sta ($\frac{1}{2}$%), wreszcie:

c) od czystego spadku przedstawiającego wartość nad 10.000 złr. jeden od sta (1%).

O ile spadek lub część onegoż przypada innym osobom: jak dziedzicom koniecznym lub pozostałemu małżonkowi, opłata powyższa podniesioną zostaje o 50% po nad rzeczony wymiar.

8) Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycji gminy m. Husiatyna względem zezwolenia na pobór 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina.

9) Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie podniesienia gospodarstwa nabiałowego.

10) Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego, o czynnościach tyczących się krajowej szkoły średniej gospodarstwa lasowego we Lwowie.

11—12) Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego: a) z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawach krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie; b) o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie reaktywowania kursu dozorców meljoracyjnych. Sprawozdawca p. Struszkiewicz.

13—14) Sprawozdanie komisji administracyjnej: a) o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie urządzenia w kraju Zakładów pracy przymusowej i poprawczych, tudzież kolonji rolniczej poprawczej dla małoletnich chłopców; — b) z petycji urzędników oddziałów rachunkowego, kasowego i manipulacyjnego przy Wydziale krajowym, względem przyznania im prawa do wysłużenia pełnej emerytury po 35 latach służby, na równi z urzędnikami konceptowymi i technicznymi.

15) Ustawa o używaniu dróg publicznych nierządowych do budowy kolei żelaznych i prowadzenia na nich ruchu, oraz do innych celów powszechnej użyteczności. Wyjmujemy z niej najważniejsze paragrafy.

§. 1. Wydziałowi krajowemu służy prawo zezwalania na używanie dróg publicznych nierządowych do budowy kolei żelaznych i prowadzenia na nich ruchu,

oraz do innych celów, jeżeli zamierzone używanie drogi nie naraża bezpieczeństwa komunikacji publicznej, a właściwa administracyjna władza państwowa uzna powszechną użyteczność przedsiębiorstwa.

§. 2. Wydanie zezwolenia Wydziału krajowego poprzedzi zbadanie stanu rzeczy na miejscu, oraz wysłuchanie zdań reprezentacyj powiatowych, a co do dróg gminnych także i zarządów drogowych odnośnych dróg.

Powyższe zbadanie, o ile tyczy się projektu budowy kolei żelaznej, nastąpi z reguły przy rewizji szlaku kolejowego, lub przy politycznej komisji reambulacyjnej, a względnie bezpośrednio po dokonaniu tych czynności.

§. 4. Oprócz wynagrodzenia ubytku w dochodach z myta istniejącego, nie uiszcza przedsiębiorstwo osobnej opłaty za używanie drogi.

§. 5. Koszta stosownego utrzymywania tej części drogi, której przedsiębiorstwo do swych celów używa, równie jak nadwyżka kosztów utrzymywania drogi, jaką wogólności pomienione używanie za sobą pociągnąć może, tudzież koszta zarządzenia środków osobnych, mających na celu zapobieżenie przerwom, lub niebezpieczeństwom komunikacji publicznej, ciążą na przedsiębiorstwie używającem drogi.

§. 8. Ustawa ta nie stosuje się do miast Lwowa i Krakowa.

16—21 Sprawozdanie komisji prawniczej:

a) o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie przedłożenia projektu ustawy uzupełniającej postanowienia ustawy krajowej z d. 20 marca 1874 Nr. 29. Dz. u. kr. o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hypotecznych dla Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. Sprawozdawca p. Klemensiewicz;

b) o petycji gminy i obszaru dworskiego w Pstrągowej, o wyłączenie tej miejscowości z okręgu c. k. Sądu powiatowego i Starostwa w Ropczycach, a Sądu obwodowego w Tarnowie i przydzielenia do okręgu Sądu powiatowego w Strzyżowie, Starostwa i Sądu obwodowego w Rzeszowie;

c) o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy Markuszowa względem przeniesienia takowej wraz z obszarem dworskim z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Strzyżowie i c. k. Starostwa rzeszowskiego do okręgu c. k. Sądu powiatowego we Frysztaku i c. k. Starostwa w Jaśle;

d) o petycji wniesionej imieniem gmin i obszarów dworskich: Kozłów, Dmuchowice, Słobódka, Taurów, Cecory, Płaucza wielka, Krosna, Glinna, Płaucza mała, Budyłów, Medowa, Kaplińce i Złoczówka o utworzenie nowego Sądu powiatowego w Kozłowie, lub też przeniesienie Sądu pow. z Kozowej do Kozłowa;

e) o wniosku Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia miejscowości Zapałów z okręgu Sądu powiatowego w Lubaczowie i c. k. Starostwa w Cieszanowie do okręgu Sądu powiatowego i Starostwa w Jarosławiu;

f) o petycji gminy Zalipie w sprawie wyłączenia jej wraz z obszarem dworskim z okręgu Sądu powiatowego w Żabnie, a przydzielenia do okręgu Sądu powiatowego w Dąbrowej.

22. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gminy Ustyanowa i Ustrzyki dolne powiatu Lis[k]iego o odpisanie dawnych należytości konkurencyjnych.

23—25. Sprawozdanie komisji administracyjnej:

a) o petycji Wydziału Rady powiatowej w Nowym Targu i Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie, w przedmiocie uregulowania granicy kraju między Węgrami a Galicją koło Morskiego Oka i Czarnego Stawu.

b) Z petycji Reprezentacji gminnej miasteczka Rozdołu o przeniesienie siedziby starostwa z Zydaczowa do Rozdołu.

e) Z petycji szesnastu gmin powiatu zbaraskiego w przedmiocie powoływania włościan, należących do składu nieczynnej armji do ćwiczeń wojskowych w czasie żniw. Sprawozd. p. Szeptycki.

26. Sprawozdanie komisji szkolnej z wniosku posła Bobczyńskiego o zmianę ustawy z dnia 25 czerwca 1873 (Nr. 255 Dz. u. kr.) mianowicie o zmianę ustępu 7, 8, w §. 9 z następującym wnioskiem:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał wniosek posła Bobczyńskiego i zdał o nim sprawę na najbliższej sesji sejmowej, a w razie uznanej potrzeby przedłożył Sejmowi projekt zmiany ustawy z dnia 23 czerwca 1873 do uchwały. Tą uchwałą załatwia się także petycja księdza Żarskiego z Hłodna l. 434.

27. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Bolesława Kwiatkowskiego, nauczyciela szkoły ludowej w Woli Buchowskiej, o subwencję w celu wydoskonalenia się w nauce szczotkarstwa. Sprawozd. p. Okuniewski.

28. Sprawozdanie komisji petycyjnej: a) z petycji p. Marcina Sternala, djetarjusza konceptowego przy Wydziale krajowym, proszącego o veniam studiorum et aetatis; b) z petycji p. Jana Zycha, djetarjusza przy oddziale rachunkowym Wydziału krajowego, proszącego o veniam studiorum et aetatis; c) z petycji p. Władysława Janikowskiego, praktykanta rachunkowego przy Wydziale krajowym, proszącego o veniam studiorum. Sprawozdawca poseł Barański.

Z prowincji.

(List „Kurjera Polskiego").

Łańcut 19 listopada.

Miasteczko nasze, dzięki zabiegom p. burmistrza C., przeistacza się z każdym rokiem. Główne ulice obsadzone drzewkami akacyj, porządne trotoary zastąpiły dawne ścieżki, lampy choć nie szczodrze rozmieszczone dostarczają jednak skromnego światła wśród nocy i tak przynajmniej w najważniejszych zarysach usuwają się zastarzałe niedogodności, co świadczy wymownie o dobrej woli i energji zarządu miasta.

Od lat kilku rozwija się u nas pomyślnie pod protektoratem hrabiny z ks. Radziwiłłów R. Potockiej „Towarzystwo przyjaciół dzieci" i rok rocznie zaopatruje młodzież szkolną w odzież i obuwie, zwłaszcza przed zbliżającą się zimą. W tym celu urządzają się koncerty i zabawy, z których czysty dochód idzie na rzecz majątku Towarzystwa.

Obecnie zawiązało się także pod kierunkiem pana J.: „Amatorskie Towarzystwo dramatyczne"; a do wzięcia w niem udziału zaproszono samą śmietankę łańcucką. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w d. 27 b. m., a spodziewać się można, że pod wybornem kierownictwem pana J., nawet słabsze siły dojdą do pewnej perfekcji.

Ogólne zainteresowanie budzi sprawa obsadzenia kierownika przy tutejszej szkole w miejsce ś. p. Marcelego Graffa. Kandydatów zgłosiło się 12; w tej liczbie niektórzy z egzaminami wydziałowemi, inni ze studjami filozoficznemi, młodsi latami służby i starsi i t. d. Piękne, obszerne mieszkanie i dobrze urządzony ogród szkolny są nie małą zachętą do ubiegania się o posadę kierownika.

„Kółko pedagogiczne", o którem już w *Kurjerze* pisałem, w tym czasie odbyło 2 posiedzenia; jedno w dniu 28 z. m. w Soninie, pobliskiej wiosce Łańcuta, przy współudziale kilkunastu panów nauczycieli i kilku pań nauczycielek. Miejscowy nauczyciel, p. Turek, przez $1^1/_2$ godziny odpowiednio zatrudniał licznie zebraną dziatwę z wszystkich lat nauki. Po lekcji pouczano się wzajemnie, a w dyskusji zabierali głos prawie wszyscy członkowie „Kółka ped." i ks. Weis — poczem przez powstanie podziękowano p. Turkowi za wzorowe przeprowadzenie lekcji.

Po wyczerpaniu spraw, będących na porządku dziennym, zgromadzeni bawili się wesoło do godziny 10 wieczór i opuścili szkółkę pod miłem wrażeniem.

W dniu 18 b. m. odbyło się drugie posiedzenie „Kółka pedag." w szkole łańcuckiej. Pan Stary przeprowadził metodycznie z klasą III. ustęp treści moralnej, p. t.: „Mów zawsze prawdę". Po obszernej dyskusji i powzięciu stałych zasad przy traktowaniu ustępów treści moralnej, wyznaczono czas i miejsce, w którem zbierze się „Oddział Tow. pedag.", w celu nowych dorocznych wyborów do Wydziału tegoż Towarzystwa.

Po zamknięciu posiedzenia grono nauczycieli łańcuckich podejmowało gościnnie u dotychczasowego kierownika szkoły, p. Galanta, wszystkich członków „Kółka pedagogicznego", a między nimi: ks. Jana Jędrzejowskiego, dziekana z Kosiny, ks. Zanderera, proboszcza miejscowego, i ks. Weisa, katechetę tutejszej szkoły.

Na pomyślność „Kółka", pierwszy toast wniósł ks. dziekan, a na miłej zabawie zeszło do godz. 12 wieczór.

Następne posiedzenie odbędzie się w styczniu 1891 r. w 2-klasowej szkole w Markowej.

Wiadomości polityczne.

Z Sejmu pruskiego.

Katolicki dep. dr. Reichensperger, poparty przez centrum, przedłożył Sejmowi pruskiemu wniosek następujący: „Izba poselska zechce wyrazić oczekiwanie, że rząd królewski przeprowadzi zasadę, aby w obwodzie nadziemiańskiego sądu w Kolonji z lewej strony Renu, wobec uznanej przez państwo potrzeby katolickich probostw, na mocy zobowiązania prawnego wznieść nowe i wogóle probostwa wyposażyć w odpowiednie środki utrzymania". Wniosek ten został uzasadniony tem, że na początku rewolucji francuzkiej zaprowadzono sekularyzację ruchomego i nieruchomego majątku kościelnego, włącznie z majątkiem probostwa, wyrażając zobowiązanie, iż państwo będzie się starało o zaradzenie potrzebom Kościoła. Rozporządzenie to dotyczyło jedynie Kościoła katolickiego, ponieważ wyznania protestanckie uznawano państwowo-prawnie nie jako kościół, lecz tylko jako prywatne stowarzyszenia. Po przywróceniu porządku przez pierwszego konsula Bonapartego, postanowiono w konkordacie z 1801 r. względnie w organicznych artykułach z 8 kwietnia 1802, między innemi to, że katolickie duchowieństwo otrzyma odpowiednie stanowi utrzymanie *(un traitement convenable)* i że stosownie do potrzeby, zostaną urządzone probostwa sukursalne *(autant de succursales que le besoin pourra l'exiger)*. Zobowiązanie państwa co do zadosyćuczynienia innym potrzebom wyznania, złożono na gminy i departamenty. Na korzyść obydwóch wyznań protestanckich, których majątek nie był sekularyzowany, postanawiały artykuły organiczne, że ich duchowni będą pobierali utrzymanie (*traitement* bez dodatku *convenable*), również, że liczby ich probostw nie wolno powiększać bez przyzwolenia rządu. Dekretem z 21 maja 1804 r. ogłoszono listę 24.000 probostw sukursalnych. Rząd oświadcza teraz wedle słów p. Gosslera, że lista owa wyczerpuje zobowiązanie państwowego rządu wobec katolickiego Kościoła, a z drugiej strony, że wedle potrzeby, należy urządzić i wyposażyć nowe probostwa ewangelickie, ponieważ dla nich nie ustanowiono pewnej oznaczonej listy. Lista owa atoli dla protestanckich probostw nie była potrzebną, ponieważ ustawodawstwo nie naruszało wcale dawnego podziału. Co do pierwszego twierdzenia, to należy zaznaczyć, że ani w dekrecie z maja 1804 roku, ani w żadnym innym dokumencie państwowym nie znajduje się wzmianka, aby wraz z ową pierwszą cyrkumskrypcją, która miała odpowiadać ówczesnemu stanowi rzeczy, kończyło się zobowiązanie prawne ze strony państwa. Rzeczową niesprawiedliwość, odnośnie potrzebę reformy istniejącej w Prusach praktyki administracyjnej, uznano już dwa razy w Sejmie, w rezolucjach z dnia 20 kwietnia 1854 i 30 kwietnia 1855, jako też w Izbie panów z dnia 28 kwietnia 1854 i 22 kwietnia 1856 roku. Co do wysokości utrzymania proboszczowskiego, to przepisuje ustawa, aby ono było odpowiednie do stanu, a zatem z uwzględnieniem stosunków socjalnych i wartości pieniężnej. W uznaniu tego zobowiązania prawnego, udzielił rząd francuzki i belgijski ponownie podwyższenia dochodów. Na posiedzeniu Izby poselskiej z dnia 18 marca 1890 roku, zapowiedział pan minister wyznań także odpowiadające wnioskowi powzięcie uchwały ze strony rządu.

Padlewski.

Domniemany morderca jenerała Seliwestrowa, jest prawdopodobnie identyczny z polskim socjalistą Padlewskim który w lecie 1883 roku skazany został na dłuższą karę więzienia przez sąd krajowy w Poznaniu. Zarówno opis jego osoby, jak i wskazówka na jego stosunki z Mendelsohnem upoważniają do tej konkluzji. Jak wiadomo Padlewski przed dziesięciu laty rozwijał bardzo obszerną i ruchliwą agitację socjalistyczną w polskich prowincjach Prus; pomagał mu wówczas oprócz dzisiejszej jego żony ówczesnej pani Jankowskiej, niejaki Truszkowski z Warszawy. Ale całe to towarzystwo w przeciągu krótkiego czasu dostało się w ręce policji. Po odsiedzeniu kary, Padlewski, wówczas student medycyny, prowadził dalej rozpoczęte dzieło, ale bez skutku wielkiego i wtedy to stanął powtórnie przed kratkami w roku 1883. Przed sądem oświadczył Padlewski, że nigdy nie miał stosunków z rosyjskimi nihilistami; jego agitatorska działalność dążyć miała jedynie do tego, żeby teorje naukowe socjalizmu — Padlewski przyznawał się do Marksizmu — rozszerzyć wśród ludu polskiego, w celu podniecenia go do walki o zdobycie sobie więcej odpowiadających godności ludzkiej warunków do życia. I rzeczywiście niepodobna było wykazać jakichkolwiek jego stosunków, czy to z nihilistami, czy też z niemieckimi demokratami socjalnymi. Po odsiedzeniu kary miano Padlewskiego odstawić władzom rosyjskim; jest rzeczą tajemniczą, jakim sposobem zdołał ujść temu smutnemu losowi. O tem, jakoby Padlewski miał dostać w więzieniu pomięszania zmysłów, donosi nam korespondent paryzki. W ten też prawdopodobnie sposób, udając warjata, zdołał się wydostać na wolność.

Stanowisko Parnella.

Na posiedzeniu dublińskiej ligi narodowej oświadczył przewodniczący Redmond wpośród oklasków, że ostatnie wypadki nie są w stanie zachwiać stosunku ligi do Parnella; całe stronnictwo pozostanie mu wierne i życzy sobie, żeby pozostał na stanowisku dotychczasowem, wodza walczącej Irlandji. Jeden z mówców, który przemawiał po Redmondzie zapewnił, że w razie potrzeby wszyscy Irlandczycy jak jeden mąż pójdą za Parnellem. Inne jest usposobienie w edynburskiej Radzie miejskiej, postawiono tam wniosek, który prawdopodobnie będzie przyjęty, żeby Parnellowi odjąć honorowe obywatelstwo miasta. Sam Parnell tymczasem, jak się zdaje, nie ma zamiaru ustępować. Kiedy proces O'Shea miał się już ku końcowi i nie było już wątpliwości co do jego wyniku, wezwał Parnell za pomocą okólnika stronników swoich w Izbie niższej, żeby dnia 25 b. m. przy otwarciu parlamentu punktualnie na miejscu się stawili, ponieważ nie ulega wątpliwości, jak pisał, że nadchodząca sesja od początku do końca będzie jedną wielką walką, i że wielkie sprawy zawisły od jej przebiegu.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

* *Fata morgana.* Opowiadanie ze wspomnień szkolnych przez Gamastona. Nakład Gebethnera i Spółki 1891. Kraków.

Są to typy studentów z epoki powstaniowej w Kongresówce. Autor młody i niezaprzeczenie zdolny umie dobrze podmalować tło czasu, w którem się powieść odbywa, jasno przedstawić działających bohaterów i wzbudzić zaciekawienie i sympatję czytelnika dla swojej pracy. Witamy serdecznie opowiadanie Gamastona, bo zasługuje na naszą sympatją.

* *Malowniczy opis Polski*, czyli geografja ojczystego kraju. Ułożył Józef Chociszewski z mapą i licznemi rycinami. Zeszyt I. i II. Poznań. Nakładem Kozłowskiego. 1891.

Polecamy gorąco tę książeczkę, która w popularny sposób uczy dokładnej znajomości naszej Ojczyzny, jej granic, zewnętrznej formy i wewnętrznych warunków i t. d. Barwny opis malowniczo przedstawia kraj nasz rodzinny; szczegóły i i daty historyczne uzupełniają obraz, nadzwyczaj ciekawy.

* Ernest Wildenbruch, jeden z najwybitniejszych nowożytnych dramaturgów niemieckich, napisał nowy dramat p. t. „Nowy pan".

Kronika zamiejscowa.

KURJER LWOWSKI.

*** Rada miejska uchwaliła wczoraj wstrzymać się z wysłaniem lekarza do Berlina na koszt gminy, aż do powrotu doktorów, którzy już udali się do stolicy Niemiec.**

*** Dr. Opolski otrzymawszy od ambasady austrjackiej w Berlinie najpochlebniejsze rekomendacje, następnie od arc. Ludwika Salwatora,** jako jego lekarz domowy, od **p. Namiestnika i od Wydziału krajowego, wyjechał wczoraj do Berlina.**

Nadto wyjechali do Berlina dr. Wernicki i dr. Tatarczuch.

*** Do Berlina wyjeżdża na początku przyszłego miesiąca dr. Pisek, lekarz tutejszy, celem korzystania z badań Kochowskich.**

*** Nadzwyczajny profesor Uniwersytetu lwowskiego, dr. Wł. Abraham,** b. docent **Wszechnicy Jagiellońskiej, został zwyczajnym profesorem prawa kanonicznego na lwowskim Uniwersytecie.**

† **Ś. p. Arkadjusz Kleczewski, znany i ceniony literat, założyciel** *Kurjera Świątecznego* **w Warszawie i b. redaktor** *Diabła* **następnie współpracownik** *Gaz. Narodowej*, **od dwóch miesięcy ciężko chory, zmarł we środę we Lwowie w 58 roku życia. Pogrzeb odbył się wczoraj o godzinie 3 po południu.**

*** Dziś występuje p. Modrzejewska w roli „Dalili" Feuilleta.**

*** Cała rodzina M.... we Lwowie, po spożyciu kiełbasek t. zw. niemieckich, zasłabła. Okaz „ciekawych" kiełbasek przesłano do zbadania fizykatowi miejskiemu.**

KURJER PROWINCJONALNY.

* Z Tarnobrzegu donoszą o pożarze, który wybuchł 16 b. m. około godz. 10 w nocy w Mokrzyszowie, wsi leżącej o 4 kilometry od Tarnobrzegu. Straż ochotnicza tarnobrzeska z naczelnikiem drem Górą, pp. Haszek, pełnomocnik w dobrach mokrzyszowskich i Kaliciński, rządca klucza dzikowskiego, stawili się w lot przy ogniu. Tylko dzięki odwadze i energji straży, tudzież wymienionych panów, udało się zlokalizować pożar, który zniszczywszy w mgnieniu oka stodołę i cztery chaty, zagrażał wsi całej; włościanie zachowywali się jak najgorzej, odmawiając poprostu wszelkiej pomocy. Nie chcieli nosić wody, dostarczyć konewek, osęków i zaprzęgów. Tymczasem pan Kaliciński nieledwie zdrowiem przypłacił swe poświęcenie.

* W Żórawnie bawi obecnie towarzystwo dramatyczne p. E. Baczyńskiego, dające przedstawienia w języku polskim i ruskim. Firma p. Baczyńskiego dobrze jest znaną prowincjonalnym miastom, od 26 lat bowiem popularyzuje p. B. poważne dzieła dramatyczne i wychodzi jakoś na swojem, choć w repertuarze nie ma ani płaskich fars, ani operetek, ani nie pobiera subwencji.

* W Wieliczce odbędzie się w niedzielę 23 b. m. przedstawienie amatorskie na cele dobroczynne. Amatorzy odegrają komedję Fredry „Zemsta". Ceny nader przystępne. Początek o godz. 7 wieczorem. Cel przed-

W USTRONIU.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

58) przez

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

Hrabina jak dziecko, biegała wciąż z radości w dłonie klaszcząc, a mąż oglądał weksle i szeptał:

— Istotnie to, moje.

— Ciesz się Gustawie, ciesz, a ja biegnę tymczasem do dzieci moją radością z niemi się podzielić.

Ona była nad wszelki wyraz uradowana i szczęśliwa, tymczasem on zamyślał się coraz głębiej.

— Od kogo mój ojciec mógł się tak prędko dowiedzieć, że u Wolfa są moje weksle?.. Zkąd mu się wzięło na taką bezinteresowność, że nawet nie chce, bym mu za dobrodziejstwo dziękował?.. Boi się żony? Alboż codzień nie odbiera takich listów, których żona nie czytuje?.. Zresztą, jeśli mu się nic nie napisze, jaki będzie miał na to dowód, iż Wolf uczynił, jak mu kazał i weksle mi odesłał?.. To wszystko mi się nie podoba. Cały ten list robi na mnie takie wrażenie, jakby go dyktował ktoś dobrze obznajmiony z memi familijnemi stosunkami, lecz nie mój ojciec...

Zaczął chodzić i myśleć. Trwało to do obiadu, gdy wstał od stołu, kazał zaraz zaprządz i do miasta pojechał.

Dr. Mroczyński siedział sam w gabinecie i układał proboszczowi list francuzki do nuncjusza papiezkiego, ksiądz bowiem nie ufał swojej łacinie, po francuzku mało umiał, a po niemiecku nie chciał pisać, gdy niespodziewanie drzwi się rozwarły, i wszedł hr. Gustaw. Doktor powstał, spojrzał w oczy przyjacielowi i bez powodu tak się zmięszał, że nie mógł słowa przemówić. Hrabia dostrzegł to, lecz udał, że nie uważał.

— Przyszedłem Henryku, podziękować ci za usługę, jaką podczas mojej nieobecności mojej pani wyświadczyłeś.

— Przyznała się?

— A czy mogłaby inaczej uczynić? W tajemnicy przedemną miało to zostać jedynie do chwili, póki byś jej pieniędzy nie przywiózł, ja bowiem mogłem wtedy wszystkiemu przeszkodzić, ale gdy mi je raz wręczała, musiała przecie powiedzieć zkąd je ma, i kto jej dopomógł do ich zdobycia.

— Słusznie — doktor szepnął.

— Dziękuję ci więc, Henryku, najserdeczniej i wcale się za to na ciebie nie gniewam, żeś przeciw mnie do zmowy należał... Te kilka tysięcy pomagają mi bardzo, ale niestety one mnie nie ratują. Aby ich więc nie zmarnować, postanowiłem odwołać się do twojej przyjaźni. Wspominałeś mi nazajutrz po pożarze, że masz trochę gotówki i mógłbyś mi ją pożyczyć, gdybym potrzebował. Wtedy podziękowałem, ale dziś namyśliwszy się, przychodzę do ciebie z prośbą, byś mi pożyczył piętnaście tysięcy, a gdy do nich dodam pieniądze za klejnoty uzyskane, zapłacę wszystkie długi piekące.

Przemówienia hrabiego doktor słuchał niespokojnie, a gdy hrabia skończył, zerwał się i rzekł:

— Kto późno przychodzi, sam sobie szkodzi! Pieniądze trzeba brać wtedy, gdy je dają. Dziś ich już nie mam.

— Doprawdy?

— Nie inaczej. Alboż człowiek, mający pięć zdrowych zmysłów, będzie trzymał kapitał bez procentu? Pieniądz powinien na nas pracować, a nie gnuśnieć bezczynnie.

— Zapewne kupiłeś jakieś papiery, Henryku?

— Aha tak, papiery...

— W takim razie można je zlombardować i zaraz dostaniesz gotówkę.

Doktor niecierpliwił się coraz bardziej.

— Ach! Gustawie, odkąd cię znam, jeszcześ mnie nigdy tak nie napierał. Powiem więcej, zaczynasz być nawet niedelikatny. Sądzę, że powinno ci było wystarczyć, gdym powiedział, że nie mam pieniędzy, a jeżeli ci tego mało, to niestety muszę być i ja niedelikatnym i wręcz powiedzieć, że ci nie chcę pożyczyć.

— A dlaczego?

— Dlaczego? Dlatego... no dlatego, że się źle rządzisz, że nie mam najmniejszej pewności, iż je odbiorę. Chciałeś koniecznie, to masz!

— Tak jest, Henryku! chciałeś koniecznie, więc masz prawdę — zawołał hrabia, do doktora przyskakując. — Tyś dziś bez pieniędzy, boś moje wszystkie weksle zapłacił.

— Kto ci to powiedział? W malignie majaczysz, czy co?

— Henryku, nie udawaj, przyznaj się, bo ja wiem wszystko. Wykupiłeś moje weksle, i podyktowałeś list, nibyto w imieniu mego ojca, list poczciwy, ale tak niezręczny, że dość mi było zastanowić się nad nim pięć minut, żeby tajemnicę odgadnąć. Prawdę powiedział ks. Tadeusz, że do piekła nie pójdziesz, ja zaś dodam, że dlatego tam nie pójdziesz, bo w piekle siedzą tylko najlepsi dyplomaci a ty, jak widzę, do nich nie należysz.

— A to impertynencja! — zawołał doktor. — Gotów mnie jeszcze nazwać głupcem? Przyjechał tu, mówi od rzeczy, w końcu zaczyna mnie nawet obrażać. Wiesz co, Gustawie, nie spodziewałem się, że nasza przyjaźń długoletnia tak się skończy.

— Henryku? Tyś nie wykupił moich weksli?

— Nie, nie, sto razy powtórzę, że nie! Ale ja wiem, dlaczego tak na mnie napierasz. Chcesz, bym się przyznał do rzeczy, której nie popełniłem, abyś potem mógł mi powiedzieć, że takiego dobrodziejstwa nie przyjmujesz. Ja was znam, panowie szlachcice, ja wiem, jaka w was dusza rogata! Nie darmo też wciąż powtarzam, że jesteście do niczego, i dopóki wszyscy nie wymrzecie, biedny nasz kraj pewnie się nie odrodzi!

Powiedziawszy to głosem podniesionym, chwycił kapelusz, i chciał z pokoju uciec. Hrabia przy drzwiach go zatrzym[ał].

(Ciąg dalszy nastąpi)

stawienia przyciągnie zapewne i krakowskich widzów.

* Dobra Nikłowice w pow. Mościskim nabył w tych dniach hr. Andrzej Fredro z Bienkowej od masy spadkowej ks. Radziwiłła. Wiele majątków w powiecie tym przeszło z rąk do rąk w ostatnich latach a z radością zaznaczyć można, że nie do rąk obcych i nie do rąk żydowskich. I tak folwark Czertowagóra, kupił hr. Karol Drohojowski od dra Goreckiego. Majątek Podliski, kupił p. Jan Janicki z Ostrołca od hr. Stefana Fredry. Majątek Mokrzany małe kupił adwokat z Przemyśla dr. Czajkowski od pani Bieukowskiej, majątek Czyżowice kupił p. Misiągiewicz, dyrektor cukrowarni z Wołynia, od pana Aulicha. Z tem ostatniem kupnem łączy się nadzieja powstania fabryki cukru w powiecie.

* W Przemyślu zmarł 19 b. m. Feliks Fischer b. podporucznik a djetarjusz przy urzędzie hipotecznym tamtejszego c. k. sądu obwodowego.

* Na Wiśle pod Sierosławiem zatonęło czółno z trzema przemytnikami powracającymi z Królestwa polskiego.

KURJER SZKOLNY.

* Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę, p. t.: „Wypisy polskie dla klasy pierwszej szkół gimnazjalnych i realnych, ułożone przez Franciszka Próchnickiego i Józefa Wójcika. We Lwowie 1890. Nakładem Zakładu narodowego imienia Ossolińskich“ w poczet książek, dozwolonych do użytku szkolnego. Cena egzemplarza 1 złr. w. a.

KURJER KOLEJOWY.

* Z dyrekcji kolei Karola Ludwika otrzymujemy następujące pismo: „Wiadomość powtórzona za *Kurjerem Warszawskim* w tutejszych dziennikach o zbrodniczem uśpieniu pana Józefa Kołacińskiego w wagonie kolejowym podczas podróży ze Lwowa do Podwołoczysk, okazała się według relacji naczelnika stacji w Podwołoczyskach, jakoteż miejscowego komisarza policji — zupełnie nieprawdziwą“.

KONKURSY.

* Wakują posady nauczycielskie w Kosowie, Kobakach, Prokurowie. Termin podań do Rady szkolnej w Kosowie upływa 31 grudnia b. r.

* Wakują posady: 1) kontrolera w urzędzie pocztowym krakowskim, na dworcu kolei żelaznej, z poborami IX klasy rangi z kaucją w wysokości całorocznej płacy; 2) posady asystentów pocztowych z poborami XI klasy i kaucją 400 złr. Termin podań na posadę pierwszą do 29 b. m., na drugą do 6 grudnia b. r. w dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie. — Posada nauczyciela w wyższej szkole realnej w Krakowie z kwalifikacją do nauczania matematyki i fizyki, jako przedmiotów głównych, z płacą etatową i dodatkiem. Termin podań do Rady szkolnej upływa z dniem 15 grudnia. — Posada ekspedjenta w urzędzie pocztowym w Osieku, (powiat bialski) za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 złr.; płaca roczna 126 złr., ryczałtu kancelaryjnego 30 złr. i wynagrodzenia 250 złr. za codziennego posłańca pieszego do Oświęcima na kolej i napowrót. Termin podań w dyrekcji poczt i telegrafów do d. 1 grudnia b. r. we Lwowie.

MIANOWANIA.

* Krajowa dyrekcja skarbu zamianowała oficjała głównej kasy krajowej Józefa Robakowskiego i kontrolerów podatkowych Józefa Herberta, Jana Pełypiaka, Fryderyka Leopolda Ziahauera, Sebastjana Slusarka, Piotra Zembrzyckiego, Zygmunta Stanisława Niedzielskiego, Kazimierza Gutowskiego, Władysława Łubkowskiego, Stefana Hawryłowa, Franciszka Dudzińskiego, Ferdynanda Stahla i Jana Strzoka, poborcami podatkowymi w IX. klasie rangi.

KURJER POZNAŃSKI.

* Kościerzyna na Kaszubach. — W miejsce dra Czarneckiego, który złożył mandat radnego, obranym został księgarz p. Stachowski. Do Rady miejskiej należy teraz 7 katolików, 6 protestantów i 5 żydów.

* Ksiądz biskup sufragan Likowski był w przeszłym tygodniu w Wschowie, gdzie bierzmował.

* Wrocław. — P. Władysław Ziętak z pod Koronowa zdał tu egzamin państwowy, jako aptekarz.

KURJER WARSZAWSKI.

* Po raz pierwszy obchodzono w Warszawie uroczyście jubileusz ogrodnika, który pracował w swoim zawodzie 60 lat. Piotr Hoser przybył z Czech 1844 r., rozpoczął zaś swą ogrodniczą pracę w 1830 r. Był najpierw ogrodnikiem miejskim w ogrodzie Saskim; w roku 1849 nabył plac przy ulicy Nowogrodzkiej i doszedł do posiadłości ogrodniczej, zajmującej obecnie 50 morgów i wytworzył zakład, dorównywający najpierwszym zagranicznym. W d 17 b. m. zarząd Towarzystwa ogrodniczego *in pleno* składał Hoserowi życzenia; wieczorem 100 osób zasiadło do uczty składkowej w hotelu Rzymskim. Nadeszło mnóstwo telegramów gratulacyjnych.

* Z Piotrkowa donoszą, że w tamtejszym sądzie okręgowym wkrótce rozstrzyganych będzie siedm spraw ajentów emigracyjnych.

* W jednym z hotelów warszawskich chciała się otruć jakaś młoda, dystyngowana kobieta. Sprowadzony lekarz i felczer uratowali nieszczęśliwą.

* Redaktor *Głosu* J. K. Potocki, oskarżony przez Radę miejską dobroczynności publicznej o dyfamację, został przez sąd uniewinniony.

* Zbrodnia spełniona na kolei warszawsko wiedeńskiej w wagonie pociągu kurjerskiego nocą dnia 19 bm. tak się przedstawia: Na 25 wiorście pomiędzy Łowiczem a Pniewem znaleziono dwa trupy na plancie kolei. Oględziny wskazały, iż byli to pasażerowie, jadący pociągiem kurjerskim nr. 5, idącym z Warszawy do Aleksandrowa. Ofiary miały poderznięte gardła; są to inkasenci warszawskich fabryk cukru pp. Szmidt i Kuźnicki, którzy co tydzień stale podróż służbową z pieniędzmi odbywali a tym razem mieli przy sobie 52.000 rs. Szmidt mieszkał stale w Warszawie, Kuźnicki zaś w fabrykach. Zbrodnia, jak się zdaje, spełnioną była w wagonie około godziny 6 wieczorem. Na ślad zbrodniarzy dotychczas nie natrafiono.

KURJER PARYSKI.

* Ks. Władysław Czartoryski został wybrany jednogłośnie członkiem korespondentem paryzkiej Akademji sztuk pięknych, w miejsce zmarłego sir R. Wallace'a, znanego w całym świecie miljonowego filantropa, mecenasa sztuki i właściciela jednego z najpiękniejszych zbiorów.

Kronika miejscowa.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

* Dziś dnia 22 listopada obchodzi Kościół katolicki uroczystość św. Cecylji, panny i męczenniczki. Pochodziła z senatorskiego rodu w Rzymie. Ulegając woli rodziców zaślubiła znakomitego młodzieńca Walerjana, poganina; lecz ten w sam dzień ślubu wskutek jej modlitw cudownie został nawrócony do wiary św. i wkrótce wespół z bratem swoim Tyburcym i przydanym do ich straży oficerem, Maksymem, ponieśli śmierć męczeńską. W kilka dni potem i św Cecylja odebrała koronę męczeńską, około roku 230. Uważaną jest za patronkę muzyki dlatego że na wzór Dawida wielbiąc Pana w pieniach pobożnych, głos swój łączyła z tonami instrumentów muzycznych, i że często cudownie słyszała pienia Anielskie.

Kalendarz. Dziś: św. Cecylji, panny i męczenniczki; jutro: św. Klemensa, apostoła.

Kalendarz historyczny. 22 listopada 1430 roku: Władysław Jagiełło uwięziony przez swego brata (stryjocznego) Swidrygiełłę.

Komitet przedwyborczy na posiedzeniu odbytem w dniu wczorajszym, po przyjęciu do wiadomości rezultatu onegdajszego próbnego głosowania, przystąpił do głosowania nad kandydatami. Na 32 głosujących, otrzymał dr. St. Tomkowicz gł. 26, a dr. A. Sokołowski 4 gł. Dwie kartki oddano próżne.

JE. książę kardynał Dunajewski wyjechał wczoraj do Lwowa i powróci dopiero w pierwszych dniach grudnia.

Książe Windischgraetz onegdaj wieczorem odjechał do Lwowa.

Prof. Rydygier otrzymawszy od dra Kocha jego płyn leczniczy, za wstawieniem się *JE. min. Gautscha i ambasady austrjackiej*, rozpoczął wczoraj wieczorem szczepienia w swej klinice i odtąd szczepić będzie chorych *klinicznych* na początku godziny wykładowej w klinice chirurgicznej. Lekarzom naszym chcącym poznać ten sposób leczenia, prof. Rydygier chętnie okazywać będzie sposób szczepienia i chorych szczepionych.

Pani Julja Sułkowska utalentowana artystka naszego teatru, zamierza usunąć się zupełnie ze sceny.

Z Towarzystwa przyjaciół muzyki krakowskiej. Wydział Towarzystwa odbył wczoraj w lokalu Redakcji *Kurjera Polskiego* posiedzenie pod przewodnictwem Sobiesława hr. Mieroszowskiego, na którem mianował jednomyślnie kierownikiem artystycznym muzyki krakowskiej prof. dra Franciszka Bylickiego. Następnie powołano do komisji artystycznej pp. dra Bylickiego, Barabasza, Budzynowskiego, Steibelta, hr. Tyszkiewicza i Staszczyka; a do komisji finansowej: hr. Mieroszowskiego, dra Bylickiego, radcę miejskiego Chmurskiego, Gajewskiego, prof. dra Jordana, Kröbla, dra Orlowskiego i Steibelta. Obie komisje zbiorą się w tymże lokalu w niedzielę, o godzinie 11 przed południem.

Sekcja ekonomiczna Rady miejskiej sprzeciwiła się zasadniczo budowie szkół barakowych w Krakowie, a natomiast oświadczyła się za budową murowanej szkoły ludowej żeńskiej przy ulicy Topolowej w gmachu dwupiętrowym, tudzież takiejże uczelni w budynku jednopiętrowym przy ulicy znajdującej się pomiędzy schroniskiem ks. Lubomirskiego a wałem akcyzowym.

Komisja sanitarna krakowska odbyła w dniu 17 b. m pod przewodnictwem prezydenta miasta posiedzenie, na którem fizyk miejski dr. Baszek podał do wiadomości, że w październiku b. r umarło w Krakowie 185 osób między niemi 41 obcych. Wykładnik śmiertelności wyniósł z obcymi 29·3, bez obcych 22·8. Z chorób zakaźnych zmarło: na odrę 9, płonicę 2, dławiec i błonicę 14, tyfus brzuszny 6, na suchoty płucne 31, na zapalenie płuc 14 osób. Oświadczono się przychylnie co do prośby ks. Chromeckiego, rektora księży Pijarów, o składanie zwłok w krypcie pod kościołem aż do pogrzebu, z wyjątkiem zwłok osób zmarłych na choroby zakaźne, które stosownie do przepisów wynosić należy do domu przedpogrzebowego na cmentarzu. Zarazem polecono magistratowi, by ułożył się co do opłaty za używanie krypty na cel wymieniony, na podstawie podziału na klasy według zamożności stron interesowanych. Ze względu na to, iż niekiedy zwłoki osób, zmarłych w szpitalach, nawet sekcjonowane, przenoszą krewni do mieszkań prywatnych, by z nich odbywać pogrzeby, wezwano magistrat, by wydał rozporządzenie, zakazujące takiego postępowania, niewłaściwego ze względów sanitarnych, a przykrego dla mieszkańców. Następnie zastanawiano się nad znaczeniem projektowanej ustawy o organizacji służby zdrowia w gminach galicyjskich i zgodzono się, iż teraz nie ma powodu do żadnych kroków ze względu na zastosowanie do Krakowa. Z powodu pewnej petycji, którą załatwiono odmownie, wezwano magistrat, by usunął nieporządki sanitarne w niektórych hotelach. Sprawę ostatecznego uchwalenia instrukcji co do desinfekcji, odłożono do następnego posiedzenia. W końcu załatwiono dwie drobne sprawy.

W Muzeum techniczno przemysłowem odbędzie się dzisiaj od godz. 12 – 1 publiczny odczyt kustosza Muzeum, Jana Wdowiszewskiego, pod tytułem: „Inteligencja i warunki artystycznych zawodów: architekta, rzeźbiarza i malarza“.

W Stowarzyszeniu młodzieży handlowej przy ul. Brackiej l. 12 odbędzie się w niedzielę dnia 23 listopada wieczorek muzykalno deklamacyjny, ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Adama Mickiewicza, połączony z odczytem prof Czesława Pieniążka, oraz udziałem pp. Anny Kałużyńskiej, Anny Flachównej, utalentowanej amatorki, chóru, a pod kierunkiem artystycznym p. R. Wereszczyńskiego. Dochód przeznaczony na cele dobroczynne. Początek o godz. w pół do ósmej wieczorem.

Z wystawy. Niepogoda, trwająca od dni kilku, zmusza większą część publiczności do pozostawania w ogniskach domowych, temu też przypisać należy, że w dniu wczorajszym salon Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych świecił pustkami. Co prawda, to Krakowianie i Krakowianki przyzwyczaili się już do dźwięków orkiestralnych na wystawie, brak więc muzyki daje się szczególnie w piątki odczuwać.

Z teatru. Dziś ujrzymy interesującą premjerę autora „Klubu kawalerów“. Będzie nią trzyaktowa, jak zapewniają, bardzo wesoła komedja, osnuta na tle naszych, bo „ciężkich czasów“. „Ciężkie czasy“ przedstawione będą także w niedzielę. Na dzisiejsze przedstawienie większa część biletów została już rozprzedaną.

Z miasta otrzymujemy liczne zażalenia na istne bagniska, jakie się wskutek nagromadzenia błota wytwarzają przy ul. św. Gertrudy. Możeby świetny magistrat zaradził w tym kierunku jakie środki zaradcze?

W biurze dyrekcji policji złożono: a) kólczyk złoty z koralem, znaleziony w d 12 b. m na ulicy Kopernika na Wesołej; b) bransoletkę połamaną z niebieskiemi szklannemi kwiateczkami, którą p. Adolf Scherer znalazł w d. 13 b. m. rano przed tutejszym dworcem kolejowym.

Przybłąkany legawiec. We wsi Olszy pod Krakowem, w domu Stanisława Bukowskiego pod l. 133, znajduje się legawiec maści kasztanowatej z białemi nogami i ze znakiem na szyi „Nr. 468 Brünn“, który się tam przybłąkał w d. 10 b. m.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

dnia 21 listopada.

Hotel Saski: Tekla Mańkowska z Drezna, Adelajda Helcel z Rzędowic, Jadwiga Chwalibóg z Sędziszowa, Włodzimierz Mochnacki z Tarnopola, Edward Kormos z Budapesztu, Herman Kohn z Budapesztu, Bernard Karpe z Wiednia, hr. Stanisław Plater Zyberk z Warszawy.

REPERTUAR TEATRU KRAKOWSKIEGO.

W sobotę 22 b. m.: Po raz pierwszy: *Ciężkie czasy*, komedja w 3 aktach Michała Bałuckiego.

Sejm krajowy.

(Telegram „Kurjera Polskiego“).

Lwów, 21 listopada.

Początek o godz. 11 min. 30. Przewodniczy marszałek ks. Sanguszko.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego komisarz rządowy hr. Łoś odpowiada na interpelację p. Jana Gnoińskiego w sprawie fundacji Sadowskiego i na interpelację p Dydyńskiego w sprawie fundacji Kucharskiego, zaznaczając, że nieuzasadnione jest twierdzenie, jakoby rząd te sprawy spuszczał z oka. — Nadesłano petycje, jakoteż siedm wniosków (patrz *Sprawy sejmowe* 1 — 7) odesłano do właściwych komisyj. — Z kolei przyznano gminie m. Husiatyna na lat 10 prawo pobierania 100 procentowego dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina.

Imieniem komisji gosp krajowego przedłożył ref Tad. Langie następujące wnioski: Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, 1) ażeby postarał się o instruktora mleczarstwa i otwiera na ten cel Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 2000 złr; 2) ażeby wprowadził praktyczną naukę mleczarstwa w niższych szkołach rolniczych i otwiera mu na ten cel kredyt do wysokości 1200 złr.; 3) ażeby ogłosił konkurs na napisanie podręcznika „o mleczarstwie“ dla uczniów szkół rolniczych i otwiera mu na ten cel kredyt w kwocie 500 złr.; 4) ażeby postarał się u c k. rządu o stosowną subwencję ze skarbu państwa na podniesienie mleczarstwa w Galicji; 5) ażeby wpłynął w właściwej drodze na reprezentacje miast, iżby zaprowadziły ścisłą kontrolę jakości wprowadzanych do miast artykułów nabiałowych.

Nastąpiło sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o szkole lasowej we Lwowie z następującemi wnioskami:

Sejm 1) przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności, tyczących się krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie.

2) poleca: a) podnieść w budżecie wydatków szkoły gospodarstwa lasowego na r. 1891 kwotę, przeznaczoną na wycieczki dla uczniów z profesorami, do wysokości 800 złr.;

b) podnieść w budżecie funduszu krajowego w rubryce XV. pozycja wydatków 201, kwotę przeznaczoną na stypendja i zasiłki uczniów szkoły do pierwotnej wysokości, t. j. do kwoty 2400 złr.;

c) wstawić w budżet funduszu krajowego rubr. XV. wydatków kwotę 800 złr. na stypendja po 150 do 200 złr. rocznie dla tych abiturjentów szkoły, którzy na jednoroczną praktykę przez Wydział krajowy wysłani zostaną, jak niemniej na zasiłki dla uczniów, udających się na kilkotygodniowe kursa praktyki w ciągu trzechletniego kursu nauk urządzić się mające;

3) otwiera kredyt Wydziałowi krajowemu do wysokości 1000 złr na postawienie szopy w ogrodzie przy szkole lasowej, na postawienie domku dla dozorcy i małej szklarni na Szumanówce, oraz na reparacje ogrodzenia tegoż ogrodu;

4) uchwala w miejsce dotychczasowych dwóch posad prowizorycznych nauczycieli adjunktów, utworzyć takież dwie posady stałe, z prawem do emerytury, z płacą roczną 800 złr., z dodatkiem aktywalnym 160 złr. i z trzema dodatkami pięcioletniemi po 100 złr. każdy;

5) poleca Wydziałowi krajowemu, aby wobec powiększonych kosztów utrzymania szkoły gospodarstwa lasowego, spowodowanych konieczną jej reorganizacją, postarał się u Wys. c. k. Rządu o powiększenie dotychczasowej subwencji na tę szkołę z funduszów państwowych.

Wnioskowi Wydziału krajowego i komisji gospodarstwa krajowego sprzeciwia się p. Jan Stadnicki żądając obniżenia kwoty na stypendja. P. Romanowicz przemawia za wnioskami, które też Izba przyjęła ogromną większością.

Z kolei dostał się pod obrady następujący wniosek Wydziału krajowego:

Sejm 1) przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie;

2) wstawia w budżet wydatków krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie w rubr. IV poz. 19 na rok 1891 kwotę 2000 złr. przeznaczoną na dalsze meljoracje i urządzenie ogrodu szkolnego;

3) poleca Wydziałowi krajowemu, by na przyszłą sesję sejmową przedłożył plany i kosztorysy budynku nieodzownego na teraz na mieszkanie dla kierownika krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie i na rozszerzenie sal naukowych.

P. Jędrzejowicz żąda skreślenia powyższych 2000 złr. a zdanie jego podziela p St. Badeni. W obronie wniosków komisji występują pp. Męciński, Langie, Gorayski, Romanowicz, a Izba przychyla się do ich zdania.

Ostatnie telegramy „Kurjera Polskiego“

Lwów 22 listopada. Namiestnictwo zabroniło uroczystego obchodu setnej rocznicy konstytucji 3 maja; pozwala jedynie na cichy obchód bez składek i organizacji komitetu krajowego. Komitet obywatelski udał się do posła Goldmana z prośbą o wniesienie w tej sprawie interpelacji w Sejmie.

Lwów 22 listopada. Zgromadzenie obywateli zwołane przez prezydenta miasta, uchwaliło przyjść z pomocą teatrowi poznańskiemu i wybrało komitet z dwudziestu członków złożony.—Smutny stan teatru poznańskiego przedstawił obywatel poznański dr. Kusztelan. Radny miasta Ludwik Ramult złożył natychmiast 200 franków.

Czerniowce 22 listopada. Członek Wydziału krajowego Renegg złożył swój mandat.

Linc 22 listopada. W Sejmie zaprojektował Strnadt rezolucję za zaprowadzeniem szkoły wyznaniowej. Po mowie biskupa Doppelbauera, który przemawiał za ścisłem odgraniczeniem wyznań, rezolucję przyjęto.

Praga 22 listopada. W Sejmie podczas dyskusji w dniu wczorajszym nad ustawą o podziale Rady kultury krajowej, zaznaczył Schmeykal, że nic nie zdoła przełamać jedności, wierności i stałości Niemców. Ugoda jest potrzebą państwa. Młodoczech Brdlik wyraził mniemanie, że uchwalenie ugody byłoby pogrzebem czeskiego prawa państwowego. Jako jeneralny mowca przeciwko projektowi, zabrał głos Herold, zapewniając, że Czesi potrafią złamać ową stałość niemiecką i nie wyrzekną się nigdy praw korony św. Wacława. Jeżeliby przypadkiem rząd zwyciężył w sprawie ugody,— będzie to w każdym razie Pyrrhusowe zwycięztwo.

Rieger przemawiał za projektem. Zwracając się do Młodoczechów, wyjaśniał, że jeżeli Czesi się nie nagną do istniejących stosunków, — stanie się, co się stać może najgorszego: przejdą nad nimi do porządku. Czesi muszą dotrzymać słowa (śmiechy); rząd także swojego dotrzyma. Cesarz powiedział, że pragnie pokoju między ludami monarchji; tego także pragną staroczesi. Dzisiaj ma już przyjść do stanowczego głosowania.

Budapeszt 22 listopada. Dyskusja w sprawie chrztu dzieci z małżeństw mięszanych toczyła się w dalszym ciągu. Po mało znaczącej mowie Csakiego przemawiał Grünwald, oświadczając się za obowiązkowem zaprowadzeniem małżeństw cywilnych. Taka ustawa umożliwiłaby narodowe zlanie się żydów z Węgrami, co jest rzeczą nader ważną, bo żydzi reprezentują obecnie w Węgrzech cały stan średni. Nie można żydów uważać za społeczeństwo pasorzytne, i stawiać jako warunek udziału w życiu obywatelskiem: przyjęcie wiary chrześcijańskiej. Dalszy ciąg dyskusji dzisiaj.

Budapeszt 22 listop. Dziennikarz Gyoreffi, który ogłosił słynną niemiecką depeszę Szaparego do cesarza, został od oskarżenia uwolniony.

Monachjum 22 listopada. „Vaterland“ Siegla żąda, żeby książe rejent otworzył granice dla austro-węgierskiego bydła, i żeby Bawarja raz pokazała zęby Prusom.

Berlin 22 listop. Przy zaprzysiężeniu rekrutów cesarz Wilhelm miał przemowę, w której zaznaczył pokojowe położenie na wewnątrz, ale wskazał nieprzyjaciela wewnętrznego, którego można pokonać jedynie za pomocą chrystjanizmu. Nikt nie może być dobrym żołnierzem, kto nie jest zarazem dobrym chrześcijaninem. Dlatego rekruci, którzy jeszcze złożyli przysięgę wierności, jako panu ziemskiemu, powinni także Panu Niebieskiemu wiary dochować.

Petersburg 22 listopada „Nowoje Wremja“ omawia serbską mowę tronową; chwali ją i zapewnia, że Serbja cieszy się najżywszą sympatją u rosyjskiego ludu. Serbski rząd przez przywrócenie dobrych stosunków z Austro-Węgrami, krajowi swojemu doniosłą oddał usługę.

Petersburg 22 listopada. Kiedy minister Durnowo zawiadomił cara o zbrodni popełnionej na Seliwerstowie, car był głęboko wzruszony i zawołał: „Wierny sługa mojego ojca! Umarł, jak on z ręki nikczemnego mordercy!“

Petersburg 22 listopada. Seliwerstow był po śmierci Mezenzowa przed dwunastu laty szefem rosyjskiej żandarmerji.

Paryż 22 listopada. Ceremonja przewiezienia zwłok Seliwerstowa, miała przebieg zupełnie spokojny.

Paryż 22 listopada. Wszystkie wskazówki pozwalają wnosić, że Padlewski rozporządzał znacznemi funduszami; prawdopodobnie zdołał schronić się do Londynu.

Paryż 22 listopada. Deputowany Sain Germain zaproponował w Izbie zaprowadzenie ustawy przeciwko amerykańskim Towarzystwom ubezpieczeń, jako środka represyjnego.

Nicea 22 listopada. W miejscowym cyrku włoscy woltyżerowie przedstawiali bitwę pod Dijon z roku 1871. Woltyżer, mający wyobrażać Garibaldiego, zerwał sztandar niemiecki i zawiesił natomiast włoski. Podczas tego wznosiły się okrzyki przeciwko Crispiemu i trójprzymierzu. Konsul niemiecki wdał się w to i wyjednał zamknięcie cyrku.

Londyn 22 listopada. Na giełdzie powoli wszystko się uspokaja. Dom braci Baring będzie istniał dalej jako przedsiębiorstwo akcyjne; na jego czele stanie Tomasz Baring; lord Ravelstocke natychmiast po zlikwidowaniu firmy dzisiejszej usunie się.

Wiedeń 22 listopada. Usposobienie giełdy znacznie lepsze wskutek uspokojenia się sytuacji w Paryżu i w Londynie. Akcje kredytowe 297·87. Akcje Länderbanku 221·50 Akcje kolei państwowej 239.50. Anglobanki 161·—. Złota węg. renta 101·40.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Lekcyj na fortepianie udziela się w domu i za domem pod przystępnemi warunkami. Bliższa wiadomość u właściciela domu przy ulicy Długiej l. 17. od godziny 12 do 2. 129(3-3)

Filozof z II roku poszukuje umieszczenia jako korepetytor, lub korepetycyj. Wiadomość w Administracji „Kurjera" pod A. P.

Lekcje przyjmie student kl. VIII. za skromne wynagrodzenie lub za wikt. Wiadomość w Adm. Kurjera. 1?5(5-5)

Lekcje wyższej matematyki może dawać doktorand filozofji. — Zgłoszenia w Administracji „Kurjera" pod adresem: Zyg. 27.

Posady i prace.

Retuszer. Poszukuje się zdolnego retuszera i operatora ewentualnie kierownika zakładu fotograficznego od Nowego Roku. Wiadomość Kraków, poste restante X. Y. Z. 135(2-3)

Sybirak wygnaniec za wiarę, poszukuje miejsca kasjera lub rachmistrza, udzielać też może nauki języka rosyjskiego i muzyki. Wymagania skromne, bez rodziny, za nieposzlakowany charakter poręcza i udzieli bliższych informacyj Zarząd dóbr Zassów pod Czarną.

Stelmach fachowo uzdolniony poszukuje do wydzierżawienia karczmy lub posady jako szynkarz dworski, zarazem mógłby robić stelmastwo. — Człowiek młody z dobrą rekomendacją poszukuje posady jako ekonom lub podleśniczy do większych gospodarstw. Wiadomość pod K. L. poste restante Leszniów.

Praktyczny ekonom, kawaler, który gospodarował 20 lat w wzorowych gospodarstwach w Galicji i w W. Ks. Poznańskiem, poszukuje posady w Galicji lub w Królestwie. Adres: **Ekonom** 54,321. Poste restante **Kraków.** 109(3-3)

Louvre otwierając z Nowym Rokiem drugi oddział pod Nr. 15 w Sukiennicach, poszukuje **Panien uzdolnionych do sprzedaży** Wiadomość w Louvre od 3 do 5-tej. 137(2-3)

Ogrodnik, żonaty, bezdzietny, 38 lat liczący posiadający chlubne rekomendacje, z większych zakładów z lat 20tu, poszukuje za raz posady. Adres: W. S. 108 poste restante Stare Brody, dworzec kolejowy.

Doniesienia rozmaite

Dwa futra używane, w dobrym stanie, mezkie, niedźwiedzie, i damskie, lisy są do sprzedania. Wiadomość ul. św. Filipa Nr. 14, parter na prawo.

Stadnik 2 letni rasy szwajcarskiej Pinzgau do sprzedania. Bliższa wiadomość urząd pocztowy w Mościskach.

Fortepianu przegranego w dobrym stanie poszukuje się do kupna. Zgłoszenia pod lit. S. M. poste restante Marjampol,

Jeden studencik może być umieszczony na stancji, gdzie dostanie smaczny i zdrowy wikt, oraz ma korepetycje z przedmiotów szkolnych i konwersację języków francuzkiego i niemieckiego a prócz tego miłego chłopaczka za towarzysza. — Adres: ul. św. Gertrudy Nr. 3 parter. 77(6-6)

Karpie odpowiednie do sadzawek ogrodowych i stawów zarybionych szczupakami $^1/_2$ i $^1/_4$ kilowe po 1 złr. za kilo. Narybek karpi i linów po 2 złr. za kopę. Zarząd dóbr Krukienice (poczta i telegraf w miejscu).

Kanarki śpiewające miłemi dla ucha tonami, są do sprzedania za Wisłą w domu p. Dattelbauma Nr. 3 wprost willi Madagaskar

Szkice i humoreski przez Stanisława Brandowskiego, są do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego w Krakowie. Cena ozdobnie oprawnego egzemplarza 50 ct. 40(9-10)

Interesa handlowe.

Około 1000 złr. potrzeba do rozszerzenia interesu, za dobrym procentem. Interes egzystuje już kilka lat Listy przyjmuje Kurjer Polski pod adresem „Kapitał". 136(3-4)

Kamienica II piętrowa w Krakowie do sprzedania lub zamiany na majątek w Galicji lub Królestwie. — Wiadomość w Biurze komisowem Jaworskiego. Ul. Grodzka 30, w Krakowie. 62(-3)

Ktoby miał do sprzedania folwark 150 do 200 morgów obszaru, obciążony długiem, bez żadnej dopłaty gotówką przy kupnie, raczy się zgłosić pod adresem „Rolnik" poste restante Chołojów.

HENRYK DELAVEAUX

autoryzowany geometra cywilny i budowniczy,

zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy

w sprawach budowlanych i mierniczych

przeniósł swoje 888(1-3)

BIURO TECHNICZNE

z ulicy św. Sebastjana

na ulicę Mikołajską Nr. 20 II-gie piętro

W KRAKOWIE.

Bosko i Siedlecki

ze współudziałem muzyki wojskowej 57-go pułku.

W wielkiej sali Restauracji Czermaka

w bliskości stacji kolejowej, przy ulicy Lubicz.

W sobotę dnia 22 listopada, b. r.

Wielkie galowe Przedstawienie



wyższej salonowej magji wykonane przez słynnego polskiego narodowego magika **A. Siedleckiego** i profesora z Węgier **Józefa Bosko.**

Część I. Jedna godzina w zaczarowanym salonie. Część II. Brzuchomostwo profesora Bosko. Część III. Znikanie ludzi w oczach publiczności i magnetyzm z panną Emmą. Część IV. Somnambulizm z Prewostu.

Początek o godzinie wpół do ósmej wieczorem.

Wstęp na salę 50 centów, dzieci 25 centów. 885(3-3)

Pierwsza Koncesjonowana

SZKOŁA TAŃCÓW

Karoliny z Szygowskich

WITKAY.

Udzielam lekcje we własnem mieszkaniu, w pensjonatach i domach prywatnych. Ulica Grodzka Nr. 85, I. piętro, w Krakowie. 887(1-3)

Franciszek Cembronowicz

MAJSTER SZEWSKI

w Krakowie, ul. Dietlowska 51, filja ul. Florjańska l. 4

poleca w doborowym zapasie obuwie damskie od 3 złr. 25 ct., męskie od 4 złr. 25 ct. i wyżej i dziecinne, własnego wyrobu z najlepszego materjału.

Reparacja obuwia i kaloszy uskutecznia się szybko i tanio. 890(1-?)

Panorama international!

ul. Grodzka l. 71.

Dziś wsobotę 22 list. i dni następnych **otwarta od 10 przedpołud. do 10 wiecz. Wejście 20 cnt.; Wojskowi płacą 10 cnt.** W tygodniu bieżącym: *I. Cykl Międzynarod. Wystawy Paryzkiej.*

Wikliny koszykarskiej,

Salix viminalis, doborowej, ma około dwóch wagonów do pozbycia Zarząd dóbr w *Zalesiu* poczta *Rzeszów*. 883(3-3)

M. BEYER i SPÓŁKA

w Krakowie

Sukiennice, Nr. 12, 13, 14, naprzeciw Kościoła N. Panny Marji.

Serja I. po złr. 1.

1 koszula damska, ubierana haftem.
1 kaftanik ranny, z pięknemi haftami.
1 spodnica z haftowaną falbaną.
1 para majtek z haftowaną falbaną.
1 koszula męska dzienna.
1 para kalesonów męskich.
4 ręczniki płócienne.
6 chustek batystowych.
6 serwet deserowych.
1 obrus.
1 fartuszek haftowany, kolorowy.
3 pary mankietów męskich.

Każdy wymieniony artykuł tej serji kosztuje 1 złr.

Serja II. po 1 złr. 25 c.

6 chustek z kolorowemi brzegami — webowych.
6 chustek płóciennych, białych.
6 serwetek deserowych adamaszkowych.
1 obrus.
6 krawatek jedwabnych.
1 kaftanik trykotowy ciepły.
1 para kalesonów ciepłych.
1 para kalesonów z dymki angielskiej
$^1/_4$ tuzina skarpetek białych, ręcznej roboty.
1 obrus z frendzlą i kolorowemi szlakami.
1 tuzin serwetek z frendzlą i kolorowemi szlakami.
1 parasol od deszczu.

Każdy wymieniony art. tej serji kosztuje 1 złr. 25 ct.

Serja III. po 1 złr. 75 c.

1 koszula damska szertingowa z haftem.
1 kaftanik damski, biały, ubierany haftem.
1 para majtek z szeroką, haftowaną falbaną.
1 spodnica ciepła trykotowa.
1 spodnica biała z zakładkami.
6 par mankietów damskich.
6 chustek batystowych francuskich z najmodniej. brzegami kolorowemi.
6 ręczników płóciennych.
1 prześcieradło bez szwu na największe łóżko.

Każdy wymieniony art tej serji kosztuje 1 złr. 75 ct.

Serja IV. po 2 złr.

6 chustek angielskich batystowych, z najmodniej. brzegami kolorowemi.
6 chustek webowych, białych, cienkich.
6 chustek web. z piękn. brzeg. kolor.
6 ręczników adamaszkowych, białych.
1 koszula dzienna damska, najświeższ. fasonu i bogato ubierana haftem.
1 kaftanik damski ranny, eleg. ub. haft.
1 koszula damska nocna, ub. ręcz. haft.
1 p. majtek damsk., z szer. haft. falban.
1 koszula dam. web. dzien. ub. koronką.
6 par męskich skarpetek, ciepłych.
6 chustek białych, webowych z dużemi haftowanemi znakami.

Każdy wymieniony artykuł tej serji kosztuje 2 złr.

Serja V. po 2 złr. 75 ct.

1 koszula damska, dzienna, z prawdz. weby irlandzkiej, ubierana haftem.
1 koszula nocna, damska, z francuskiego kretonu, ub. haftem lub wstawkami
1 kaftanik trykotowy, wełniany, biały.
$^1/_4$ tuzina ręczników tureckich.
1 spodnica biała, z szeroką wstawką haftowaną i zakładkami.
1 koszula kretonowa, nocna, męska, franc. fason. z ukraińskim haftem.
6 serwet stołowych, dużych adamasz.
1 obrus stołowy, adamaszkowy.
1 sznurówka francuskiego fasonu.
1 garnitur trykotowy, ciepły.

Każdy wymieniony art. tej serji kosztuje 2 złr. 75 ct.

Serja VI. po 3 złr.

1 koszula damska, dzienna, z cienkiej weby, ubierana ręcznym haftem.
1 koszula dzienna, cienka, webowa najmodn. fason. b. strojnie ub. haftem.
1 kaftanik ranny damski, bardzo strojnie ubierany haftem i wstawkami.
6 prawdz. batystow. chustek białych.
6 par pończoch białych, cienkich.
6 prawdz. adamaszkowych ręczników.
1 koszula męska z praw. irlandz. weby.
6 chustek webowych, cienkich, z modnemi brzegami kolorowemi.
1 parasol elegancki. 99(105-?)

Każdy wymieniony artykuł tej serji kosztuje 3 złr.

Zwracając łaskawą uwagę na powyższe ogłoszenie, nadmieniamy zarazem, że posiadamy na składzie **wielki wybór bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej** w najlepszych gatunkach i najświeższych fasonach oraz **skład płócien krajowych i zagranicznych** od najtańszych do najlepszych w bardzo wielkim wyborze. **Największy skład pończoch męskich, damskich i dziecinnych,** oraz **wyrobów trykotowych.**

Wyłączny skład prawdziwej normalnej bielizny trykotowej Prof. Dra. Gustawa Jaeger.

Przesyłki na prowincją uskuteczniamy za zaliczką pocztową odwrotną pocztą.

KONCESJONOWANE BIURA

WŁADYSŁAWA GRABOWSKIEGO

w Krakowie, ulica Wiślna L. 7.

BIURO WYNAJMU MIESZKAŃ

przyjmuje, ogłasza i wynajmuje mieszkania w mieście, na prowincji, oraz w miejscach letnich i kapielowych, na żądanie z planami tychże po cenie: wpis 50 cnt. który upoważnia do żądania wykazów mieszkań przez bieżący kwartał, i po wynajęciu 50 cnt od pokoju, nie licząc kuchni i przedpokoju.

Ogłasza do wynajęcia: (201-?)

zaraz:

Kilka pokoi kawalerskich na żądanie z wiktem, ul Szlak Nr. 194.
2 mieszkania kawalerskie po 1 pokoju na III piętrze, w hotelu pod Różą, ul. Florjańska.
Stajnia na parę koni, ul. Blichowa Nr. 193.
2, 3 lub 5 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze, 2 stajnie na 4 konie, wozownia i skład na siano, plac Groble Nr. 7.
Stancja na piętrze ul. Sienna Nr. 4.
Sklep na kantor, ul. Jagiellońska Nr. 5.
2 pokoje, przedpokój na I piętrze, ul. Podwale Nr. 5.
5 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze, ul. Pawia Nr. 159.
4 pokoje, kuchnia i stancja na II piętrze, ul. Bracka Nr. 6.
4 pokoje z kuchnią na parterze, ul. Gołębia Nr. 18.
8 pokoi, przedpokój, kuchnia, częściowo umeblowane lub też bez tychże na I piętrze, pokój dla służby, pralnia w suterenach, stajnia i wozownia ul. Garncarska Nr. 5.
Mieszkanie na 1 piętrze złożone z 9 pokoi obszernych, przedp. kuchni, pralni, pokoju dla służącego, stajni i wozowni. W razie potrzeby można jeszcze wynająć 3 pokoje w oficynach ul. Krupnicza Nr. 9.

od 1 grudnia.

4 pokoje kuchnia, stancja, na II piętrze, ul. Bracka Nr. 6.

od 1 stycznia.

3 pokoje, przedpokój, kuchnia na I piętrze, ul. Smoleńsk Nr. 24.
4 pokoje, przedpokój, kuchnia na II piętrze, ul. Grodzka Nr. 7.

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro, w Krakowie.

FILIA WIEDEŃSKA

HEILMANNA KOHNA I SYNÓW

z Wiednia

zaopatrzoną została na sezon jesienny

w wielki wybór

UBRAŃ MĘZKICH I DZIECINNYCH

po cenach fabrycznych a mianowic

Ubrania marynarkowe od 14 złr.	Angliki z kamizelką . od 20 złr.
Ubrania żakietowe . . od 23 złr.	Paltoty zimowe . . . . od 18 złr.
Ubrania salon. i frak. od 25 złr.	Menżykow . . . . od 15 złr.

Futerka, płaszcze deszczowe, szlafroki, bondy do podróży, wielki wybór spodni, kamizelek jedwabnych i pikowych po najtańszych cenach.

Ubrania dziecinne najnowszego fasonu.

Składy nasze:

w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, 9. w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (w Bielsku); w Opawie i Pilźnie.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym magazyn się w Krakowie znajduje.

Z szacunkiem
Heilmann Kohn i Synowie.
w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9, I piętro

83?(21-?)

!!BEZ KONKURENCJI!!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy Niech kupuje tutki (gilzy) NIEKLEJONE z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów — Teatralna 3. Kraków — Sukiennice 23.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 centów.

Zlecenia zamiejscowe — odwrotnie. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 266(124-180)

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.



MARYACELSKIE

krople żołądkowe

wyrabiane w aptece pod aniołem stróżem **C. BRADY** w Kromieryżu (Morawa) od dawna używany i znany środek leczniczy, działający pobudzająco i wzmacniająco na żołądek przy przeszkodach w trawieniu.

Tylko prawdziwe są zaopatrzone obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.

Cena flaszki 40 c., podwójnej 70 c.

Części składowe są podane.

W aptekach do nabycia.

Kto istotnie zarobić chce wiele pieniędzy,

niechaj natychmiast przesyła dokładny swój adres, pod: **Werner 113, poste restante Praga I.** Odpowiedź **gratis i franko.** 129(3-3)

KURS PAPIERÓW PUBLICZNYCH.

Kraków, d. 21 11. (Bez bieżącego kuponu).	płacą	żądają
Ruble papierowe . . za 100 rubli	137 —	139 —
Marki niemieckie . . za 100 mar.	56 25	57 —
20-to frankówka złota	9 10	9 20
4% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	— —	105 —
4½% Poż. kraj. galic. za złr. 100	97 50	98 50
5% Obl. ind. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105 —
4½% Listy zast. Banku kr. za zł. 100	98 —	99 —
5% Obligi komun. „ „ I Emis.	100 50	— —
4% Listy zast. Tow. kred. ziem. . .	97 —	— —
4% „ „ „ „ „ II Em.	95 —	96 —
4½% „ „ „ „ „ . . .	99 —	100 —
5% „ „ „ „ „ . . .	100 —	— —
5% „ „ Bank. hip. z prem. 10%	107 —	108 —
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	101 —	102 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94 —	95 —
5% „ likwid. „ „ „ „ 100	89 —	90 —

SKŁAD FORTEPIANÓW

HARMONIJ I PIANIN

BRONISŁAWY GABRYELSKIEJ

Kraków, Rynek główny, Krzysztofory.

Wynajem!



Wynajem!

Sprzedaż na raty!

(4-?)

Poleca się **HOTEL KRAKOWSKI** w Krakowie

Pokoj z pościelą od 50 ct dziennie.

Przy Plantach, z miejscowych hoteli najzdrowsze położenie.

Hotel pierwszorzędny. Odnowiony świeżo.

Komfort. Ceny niskie. Publiczność doborowa. Restauracya w miejscu. Renomow. łazienki. Łaźnia parowa największe w Krakowie.

Z dniem 1 września r. b.

otwartą została

przy ulicy św. Anny Nr. 5

KUCHNIA POLSKA

w której dostać można o każdej porze dnia, tanio, smacznych i zdrowych na maśle przyrządzonych potraw, mianowicie wydawać będę tak w lokalu własnym jako i prywatnie

śniadania, obiady i kolacje.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, z mojej strony starać się będę doborem potraw, szybką i rzetelną usługą zaskarbić sobie zupełne Jej zaufanie.

Z wysokim szacunkiem

Józef Bielawski.

736(9-?)

Wydawca i redaktor główny: Dr. Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.